

NOWINY LITERACKIE

podawane przez księgarnię

H. ALTENBERGA

we Lwowie, w hotelu Europejskim.

Rok I.

Luty 1892.

Nr. 5.

Spalić, nie spalić?

Nieraz chętka mnie bierze wszystko puścić z dymem
Co później napisałem, jak prozą tak rymem;
Bo jeżeli zrozumieć trudno mi przychodzi,
Co teraz przedstawiają autorowie młodzi;
To młode pokolenie, nowości nie syte,
Nie zechce już pojsć ze mną w tory raz ubite.
Może portret prababki, z lamusa dobyty,
Był niegdyś i podobny, lecz dziś brudem skryty,
Stracił już świeżość, a z nią połysk życia razem,
I stał się tylko zimnym i martwym obrazem.
Prawda... prawda! bo wszystko kręci się po ziemi,
Odmieniają się czasy i my także z niemi:
Byle wzruszyć, zadziwić w dzikiem jakim dziele.
O prawdę i o dążność nie troszczę się wiele:
Niech i tak będzie! Ale najrozsądniej zatem
Nie chceć upłatać wieńców przywiedłym już kwiatem;
Z drugiej zaś strony biorąc, cóż to szkodzić może,
Jak się już pod murawą wygodnie ułożę,
Że gdzieś na jakiejś scenie na łodzie usiedę,
Złym poetą nie pierwszym, nie ostatnim będę,
I jak klaskać lub gwizdać będą w mojej sztuce.
W grobie się nie ucieszę ani się zasmucę.
Dalej więc na tandetę, moje stare graty:
Może kto i oceni, co było przed laty.

Aleksander Fredro.

Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI. i XVII. wieku

przez *Władysława Łozińskiego*.

Wydanie drugie, znacznie powiększone, z 107 rycinami w tekście.

Lwów 1892 r. str. 416. Cena 10 złr.

Wiadomo wszystkim z jakim uznaniem wyraziła się krytyka polska i obca o powyższem dziele p. Łozińskiego, które przed dwoma niespełna wyszło laty. Imię autora dalekim, dobrze zasłużonym, zastynęło rozgłosem. Dowodem też tego, rzadki u nas fakt, że w ciągu roku cały nakład w handlu księgarskim został wyczerpany. Pan Łoziński tem ochotniej do nowego, troskliwszego jeszcze zabrał się wydania, które świat uczony z niekłamaną znowu powita radością. Autor bowiem nie szczędząc trudu



Dr. MARCIN KAMPIAN.

i kosztów, sięgnął ponownie w bogatą skarbnicę archiwum miejskiego, przejrzał nieznane mu jeszcze akta ławnicze, cały szereg fascykułów zbiorowych i luźnych rękopisów, które dostarczyły nowych, licznych dat, rysów i szczegółów uzupełniających. Dzięki temu szerszemu objęciu źródeł miejskich nowa edycja wzrosła prawie o dziesięć arkuszy druku i 34 rycin.

Z pomnożeniem tekstu i rycin zyskała niepoślednio i wartość wewnętrzna dzieła. Te same wysokie zalety, które cechowały pierwsze wydanie mamy w drugim w stopniu nierównie wyższym. Nowe boga-

ctwo surowego materiału, rzadka pomysłowość w jego przerobieniu, wielostronność poruszonych kwestyj, ścisły krytyzm, a do tego zupełne opanowanie treści stylem barwnym, wykwinnym — roztacza czytelnikowi obraz społeczeństwa lwowskiego w wieku XVI. i XVII. tak wszechstronny, wyrazisty, pełen życia i cywilizacyjnego znaczenia, że przyszły badacz bardzo już nie wiele będzie mógł doń dodać.

W rzędzie nowych szczegółów drugiego wydania, pierwsze miejsce zajmuje rozdział o handlu lwowskim odrębną prawie dla się stanowiącą całość. Z barwnej mozaiki różnorodnych szczegółów po raz pierwszy dowiadujemy się jak, czem, w jakich warunkach i z kim prowadziło mieszczaństwo lwowskie handel i jaki był powód upadku tego głównego źródła dobrobytu, siły i samoistności miasta. W następnych rozdziałach nie ma prawie postaci lub kwestyi, którąby nowy nie uzupełniał rys niejednokrotnie pierwszorzędnej wartości, nie mówiąc już o poszczególnych poprawionych usterkach i drobnych dopełnieniach na każdej niemal stronie. W nowym zwłaszcza świetle występują dr. Marcin Kampian, Paweł Boim, Jan Alembek, Bondiucki i Urban Ubaldini. Do grona mieszczek przybywa prześliczna typowa postać pani Szymonowej, którą cały Lwów poważy, i Halszki Fryczanki gorszącej cały świat sławetny i »pani Abrekowej« padającej ofiarą złośliwych »paskwilasów«. Rozdział o Ormianach również znacznie został rozszerzony i wielu nowymi uzupełniony rysami. O Rusi lwowskiej autor, mimo widocznej dążności, niezmienił swego sądu, wykazał natomiast wymownie w czem tkwiło rzekome upośledzenie Rusinów we Lwowie, z czego ono wypływało i jakie przybierało rozmiary. Do rozdziału końcowego przybyły liczne zupełnie nowe szczegóły o kramarstwie, rzemieślnikach, organizacji cechowej, przedmieszczanach i ich stosunku do miasta, o kolonizacji okolicy Lwowa, które razem całość dzieła mistrzowsko zaokrągla. W dodatku przydany herbarzyk mieszczan lwowskich podaje 110 herbików czyli gmerków różnych rodów, co jako materiał porównawczy i pomocniczy pod wielu względami ważne badaczom może oddać usługi. Strona zewnętrzna dzieła przedstawia się wspaniale. Każdy z rozdziałów zdobią charakterystyczne inicjały wyjęte z aktów ławniczych, ryciny nie pozostawiają nic do życzenia, owe zaś najstarszych pieczęci cechowych należą do pierwszych tego rodzaju publikacji u nas. Słowem pracą i kosztem jednego człowieka posiadł Lwów dzieło, jakiego każde inne miasto może mu pozazdrościć.

Al. Cz.

Przegląd wydawnictw.

Kordjan Ujejski. Pierwiosnki. Obrazek w jednym akcie wierszem z ilustracjami Stanisława Radziejowskiego. — Lwów 1892. — 8°. str. 72. — Cena 1 złr.

[Str.] Praca ta drukowana była w *Świecie* krakowskim, a publiczność nasza zna ją także ze sceny. Tło pogodne i prawdziwie poetyczne technienie, jakie powiewa z tego obrazka, muszą wyrzucić zarówno na czytelniku jak widzu sympatyczne wrażenie. Utwór Ujejskiego odbija silnie od pesymistycznego prądu dzisiejszej literatury. Autor włada świetnie wierszem, a w kreśleniu charakterów zdradza intuicję tylko prawdziwemu pocięciu właściwą.

Gawędy ekonomiczne przełożył i uzupełnił Zygmunt Heryng. — Warszawa 1891. — Cena 39 ct.

W dziełku tem niewielkiem, bo zaledwie 117 str. obejmującym, wyłożone są elementarne wiadomości z dziedziny ekonomii. We wstępie znajdujemy określenie ekonomii i podział jej na trzy główne części t. j. na działalność wytwórczą, podział bogactwa i wymianę. W dalszym ciągu rozpatruje autor kolejno te czynniki. Dowiadujemy się o warunkach wytwarzania bogactwa t. j. o materiałach przyrody, pracy i kapitale. Następnie znajdujemy określenie renty zysku, i płacy i zmian jakie w nich zachodzą. W trzeciej części zaznajamiamy nas autor z wartością, (użytkową i wymienną) z ceną, towarem, pochodzeniem pieniędzy, kredytem i t. d. Następnie omawiane są wszelkiego rodzaju stowarzyszenia, ze względu na doniosłe ich znaczenie w życiu społecznym, oraz rozwój ich w ważniejszych państwach Europy i Ameryki. Całość dzieli się na 23 gawęd, a przy końcu każdej są pytania ułatwiające zapamiętanie najważniejszych rzeczy. Czytanie tego dziełka nie przedstawia żadnych trudności ani przygotowań, a nadto daje w grubych zarysach pojęcie o nauce ekonomii i w tem właśnie leży jego wartość i pożytek.

M. Heilpern. Nauka o ziemi, słońcu, gwiazdach czyli o budowie świata, jego początku i końcu. — Warszawa 1891 — Cena 52 ct.

Nauka astronomii czekała długi czas na podręcznik polski popularnie napisany; wreszcie wyszła ta książka, która jak autor mówi jest przeznaczoną dla samouków i ludzi dojrzałych — nie zaś dla dzieci. Nie wymaga wielu wstępnych wiadomości z dziedziny matematyki, albowiem cztery działania zupełnie wystarczają do zrozumienia wszystkich obliczeń. Ponieważ jednak trudno pominąć niektórych zasadniczych rzeczy z geometrii, dlatego też dla wygody tych, którymby się to za trudnem wydało, miejsca są takie wydrukowane małym drukiem, aby każdy mógł wiedzieć, co może opuścić nie tracąc nic zasadniczego z treści samego dziełka. Przy końcu rozdziału jest streszczenie i pytania, na które odpowiadając czytelnik może się przekonać, ile skorzystał z danego rozdziału. Treść tego dziełka stanowi opis ziemi i jej ruchów, księżyca, słońca, planet i komet, pogląd na cały układ słoneczny, który wyjaśnia i uwidocznia mapa przy końcu dołączona; wreszcie zastanawia się nad gwiazdami stałymi, nad ich rozkładem chemicznym i widmowym, wspomina kilka słów o mgławicach. W ostatnim rozdziale rozbiera hipotezę Kanta i Laplace'a o powstaniu wszechświata, daje na nią dowody astronomii, geologii, paleontologii, fizyki i chemii i wnioskuje wreszcie, jakie będą przyszłe losy świata, a w szczególności ziemi.

J. Lippert. Historia cywilizacji w zarysach. Część pierwsza. Warszawa 1892. Cena 98 ct.

Historia cywilizacji, jest historią owej wielkiej pracy pokoleń, która wzniesie je zdołała ze stanu zwierzęcości do dzisiejszego stopnia rozwoju, a do której bodźcem była twarda walka o byt. Lippert, wychodząc z założenia, że wielkiej tej pracy synchronistycznie jako całości przedstawić nie można, omawia w sposób przystępny i zajmujący poszczególne czynniki cywilizacyjne z osobna. Rozbiera więc kwestyę pożywienia, okazuje »długą i krętą drogę, którą człowiek przebywać musiał, zanim doszedł od krwi i mięsa surowego i potłuczonego ziarna, do potrawy, w skład której wchodziły wszystkie środki niezbędne do zaspokojenia jego potrzeb«. Omawia powstanie i rozwój rolnictwa, hodowli zwierząt, niektórych gałęzi przemysłu, poznanie ognia i stopniowe rozszerzenie zakresu jego zastosowania. Okazuje powstanie stroju u ludów południowych i odzieży u mieszkańców północy. Odzieżą w szerszem znaczeniu było pierwotne mieszkanie, schronisko dla ludzi, ognia i bydła.

Wszystkie inne przejawy pierwotnej cywilizacji okazane są systematycznie i przystępnie i podaną geneza niektórych pojęć i wierzeń religijnych, np. czci dla ognia.

Józef Jerzy Hordyński — Fed'kowicz, poeta ruski na Bukowinie. — Szkic literacki napisał *Abgar — Sottan.* — W Krakowie. — 1892. 8°. Str. 32. — Cena 40 ct.

[Str.] Zbyt mało zajmujemy się literaturą najbliższego pobratymczego szczepu, Rusinów. Inteligentny nasz ogół mało co wie ponadto, że ozdobą owej literatury jest... Szewczenko. Całe nowe piśmiennictwo ruskie, bądź co bądź rozwijające się i postępujące naprzód, przedstawia dla nas *terram incognitam*. To też z zadowoleniem notujemy pojawienie się broszurki, która w popularnej formie kreśli życie i działalność jednego z filarów nowej literatury ruskiej. Rzecz napisana jasno i ciepło, ma charakter raczej informacyjny, niż krytyczny.

Biblioteka dla młodzieży. A. Dygasiński. Robinson Polski. — Warszawa 1892. — 8°. opr. stronica 215. — 26 rycinami Stanisława Wolskiego. — Cena kart. złr. 1.56 opr. złr. 2.21.

[Str.] Znany beletrysta i pedagog, przedstawia w pracy swej typ młodzieńca, który zwyciężko wychodzi z prób życiowych i własną, wytrwałą pracą ugruntowuje swą egzystencję, „Robinson polski” ma wszczepić w młodocianych czytelników zasadę „*selfhelpu*” dziś w obec coraz bardziej utrudnionych warunków bytu, potrzebniejszą, niż kiedykolwiek. Robinson polski Dygasińskiego nie przechodzi wprawdzie tak awanturniczych przygód jak jego prototyp, Robinson Kruzoe, ale przeniesiony na tło naszych stosunków, tem bardziej zapewne zajmie młodociane umysły, i tem silniej trafi im do przekonania.

Hrywda. Powieść współczesna przez *Marję Rodziewicz.* — Warszawa 1892. — 8°. Str. 373. — Cena złr. 1.95.

[Str.] Głośna autorka *Dewajtisa* weszła była w ostatnich swych dziełach na bezdroża fantastyczności i maniery. Surowo wytknęła jej to nawet nieuprzedzona krytyka, ale gorzkie pigułki, jakie z tego powodu panna Rodziewicz musiała połknąć, nie pozostały bez dodatniego skutku. Powieść leżąca przed nami świadczy o zupełnem zerwaniu z błędami, które groziły pięknemu talentowi Rodziewiczowej ruina. W »Hrywdzie« żywił fantastyczny, bajeczarsztwo — zostały zepchnięte na plan ostatni, natomiast zaś położyła autorka główny nacisk na przedstawienie obserwowanych sumiennie objawów życia ludu wiejskiego. Hrywda, jestto wieś leżąca w dali od większych centrów i arteryj komunikacyjnych. To też ludność jej, nie uszlachetniona jeszcze cywilizacją, przedstawia się z małemi wyjątkami jak trzoda nędznych, dzikich zwierząt. Wpływ dworu uzacnia zaledwie najbliżej z nim związanych; reszta nietylko nie łaknie tego wpływu, lecz nawet opór mu stawia i kamieniem za chleb odpłaca.

Jest trochę pesymizmu w obrazie »Hrywdy«. Czasami autorka jakby chcąc dać dowód, że wbrew czynionym jej zarzutom, umie gruntownie obserwować, popada w rozwlekłość (jako przykład dość wymienić opis wesela). Podział całości na miesiące nie wydaje się nam uzasadniony.

Z tem wszystkim »Hrywda« stanowi ważny zwrot w działalności autorki »Dewajtisa«. Panna Rodziewiczówna wystawiła sobie tą powieścią chlubne świadectwo dojrzałości.

Gliński Kazimierz. Z zakutego grodu. Szkice fotograficzne. Warszawa 1892. Cena 1 złr. 4 ct.

Autor szkicuje z niezrównanym humorem stosunki małomiasteczkowe, a szczególnie hipokrytów i plotkarzy nieodłącznych od tych warunków, którzy jakoby cnotę na wyłączną własność nabyli i wszelkimi sposobami walczą przeciw niemoralności, choćby tylko pozornej. Temat ten obrabiano już bardzo często z mniejszym lub większym powodzeniem; uważny czytelnik znajdzie tu nawet pewne analogie z »Cnotliwymi« Orzeszkowej, do tego stopnia, że piękna i wesoła Stasia z powieści Orzeszkowej zdaje się być starszą siostrą Dosi z omawianego utworu.

Esteja. Fuga Bacha. Powieść. — (Warszawa. 1892). 8°. Str. 375.
Cena złr. 1.56.

[Str]. »Kreutzerowska Sonata« Tołstoja — wytworzyła w powieściopisarstwie manierę polegającą na tem, że autor rozwiązuje kolizje przy dźwiękach muzyki. Już po Tołstoju wystąpił w Niemczech Gerhard Amyntor z swą »Cis-moll-Sonate« — a u nas Esteja zjawia się obecnie z »Fugą Bacha«.

Naśladownictwo jednak w tym ostatnim wypadku polega jedynie na tytule. »Kreutzerowska Sonata« sprowadza katastrofę, urągającą wszelkim prawdom boskim i ludzkim, podczas gdy »Fuga Bacha« harmonią swoją tłumi dyssonanse życiowe zgodnie z wymaganiami dzisiejszej etyki. Różnica i w tem polega, że dziki szal Pondnyszewa Tołstojowskiego przemawia do czytelnika całą potęgą prawdy, podczas gdy Lina Estei wznosi się na skrzydłach »Fugi Bacha« do takiej idealnej rezygnacji, iż w bardzo nawet konserwatywnym umyśle musi zrodzić powątpiewanie w słusność pewnych formułek etycznych.

Jak wszystkie powieści Estei, tak i »Fuga Bacha« budzi w czytelniku zajęcie i umie je utrzymać w napięciu do ostatniej karty. Pisana potoczysie z arystokratycznym wdziękiem, przeplatana zręcznymi dialogami, ma jednak i słabe strony. Moment psychologiczny w scenach z »Fugą Bacha«, zbyt miękko nakreślony, rozlewa się nagle. Charakter margrabiego Groeck, nieumotywowany, razi przesadą. Kompozycja wypaczona, skutkiem tego, że ma dwa ogniska — dwie bohaterki: Klimę i Linę. Pobożnym egzageracjom, których zwłaszcza pod koniec sporo, brak świeżości i siły; tracą one sztucznym sentymentalizmem dawnej, pogrzebanej już szkoły powieściopisarskiej.

Nowości muzyczne.

Jan Gall »Nie będę cię rwała«, śpiew z towarzyszeniem fortepianu do słów Asnyka. Odznacza się jak wszystko, co wyszło z pod pióra zdolnego kompozytora, niezrównanym wdziękiem formy, melodyą bardzo sympatyczną i artystycznym wykończeniem szczegółów. (Cena 50 ct.)

St. Niewiadomski. »Pieśni ludu ruskiego«. Jest to zbiór kilkunastu dumeck w opracowaniu na fortepian. Dziełko to posiada bardzo wiele zalet które podnoszą jego wartość nad inne tego rodzaju opracowania. Harmonizacja wykwinna, chociaż nie odpowiadająca duchowi ruskich pieśni świadczy bardzo pochlebnie o kompozytorze, który nadto dał dowód wielkiej pracowitości publikując w ostatnich czasach cały szereg transkrypcyj.

»Wiosną o zaraniu« zbiór pieśni autorów polskich i oryginalnych kompozycji w układzie na cztery ręce, zajmuje pośród nich pierwsze miejsce. Posiada bowiem obok wartości artystycznej także i wartość praktyczną, wy-

pełniając luki dotkliwie czuć się dają w naszej literaturze muzyczno-pedagogicznej. (Cena 3 złr.)

»Kolendy« polskie w opracowaniu na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu posiadają również wartość artystyczną nie małą. (Cena 1.20).

Ch. Mikuli »deux mazourkas« dzieło, którego wartość wielką już z dawna ogólnie ceniono; świadczy o tem powtórne jego wydanie. (Cena zł. 1,80)

Literaturę taneczną wzbogacili *Noskowski* nie zbyt szczęśliwem opracowaniem pieśni narodowych pod tyt. »Perły polskie« walce na fortepian (Kraków. Cena zł. 1,20) — *Roll* udatnym mazurem »Hołupiec« (cena 75 ct.)

Wroński melodyjnymi walcami »Kwiaty« (Cena 1 złr.) Tegoż pojawiły się *Dumka* i *Kołomyjki* tudzież »Szybka polka« i *Madurowicza* mazury »Hulaj dusza«. (Cena 75).

Mieczysław Sottys

Bibliografia.

- Abgar Soltan.* Józef Jerzy Hordyński-Fedkowicz, poeta rusiński na Ukrainie, szkic literacki. — Lwów 1892, 8°, str. 32 —40
- Bałucki Michał.* Z mętów społecznych, powieść. Profesorka, obrazek z natury. — Warszawa, 8°, str. 229 1.17
- Bardzi Artur.* Listy zastawne, serje, ich wadliwość, zyski giełdy. — Warszawa 1891. 8°, str. IV, 150 1.30
- Esteja.* Fuga Bacha, powieść. — Warszawa 1892, 8° str. 371. 1.56
- Floryan.* Sierota, powieść. Wydanie drugie z 8 rycinami. — Poznań 1891, 16°, str. 80 —30
- Jankowski Józef.* Staccato, poezye. — Warszawa 1892, —26
- Jaworowski A. Dr.* Odpowiedź Dr. B. Dybowskiemu autorowi odczytów, »O filogenii pajaków«. O budowie wargi dolnej u owadów i wijów. — Lwów 1892, 8°, str. 28 —75
- Kalendarz robotniczy* na rok 1892. — Lwów 1892, 8°, str. 82 —26
- Łisiewicz Zygm. Dr.* O obsadzaniu stolic biskupich w Polsce. — Lwów 1892, 8°, str. 123 1.60
- Niemojowski Ludwik.* Na wsi, powieść dla młodocianego wieku. — Warszawa 1891 —65
- Or-oł.* Na obcej ziemi. — Warszawa 1891, 16°, str. 22 —26
- Polński Roman.* Nauka stenografii do wykład. w szkol. 3-cie wyd. popraw. Lwów 1892 8°, str. 64 —1
- Plug Adam.* Srocza, obrazek zaściankowy, wydanie ilustrowane, miniaturowe. — Warszawa 1892 —33
- Przyborowski Walery.* Wysokie progi, powieść z XVIII. wieku, ze starego rękopisma przerobił. — Warszawa 1891 8°. —78
- Reichman Fr. S.* Uwagi nad Panem Tadeuszem Adama Mickiewicza. — Lwów 1892, 16°, str. 32 —30
- Rodziejewicz Marya.* Hrywda, powieść współczesna. — Warszawa 1892, 8°, str. 373 1.95
- Rossowski Stanisław.* Poezje, serya II., z portretem autora. — Lwów 1892, 16°, 1.—
- *Tempi passati*, — Lwów 1892, 16°, str. —50
- Stanisław z Warszawy.* Dzwony i dzwonki, znaczenie ich w użytku kościelnym i świeckim. — Warszawa 1892, 16°, str. 76 i II. —33
- Styka Jan.* Poezje. — Lwów 1892, 8°, str. 64 1.—
- Świątkiewicz Antoni.* Ostatni szturm na Smoleńsk r. 1611. — Lwów 1892, 8°, str. 15 —30
- Till Ernest dr. prof.* Prawo prywatne austriackie. Tom I. Nauki ogólne. Wydanie drugie przejrzone i poprawione. — Lwów 1892 8°, str. XVII, 504 i IV 3.50
- Trznadel Ant. X. Dr.* Stwórca i stworzenie wobec rozumu i wiary. — Przemyśl 1892, 8°, str. 250 . . . 1.60
- Ursyn.* (Jan Zamarajew). Na palecie. Nowe, szkice i obrazki. — Warszawa 1892, 8°, str. 161 1.30
- W. S. Ojciec Mateusz,* obrazek historyczny z czasów Mieczysława I. z powieści Kraszewskiego: Lubonie opracowany. Wydanie drugie, — Poznań 1892, 8°, str. 128 —48
- Wroński Hoene.* Reforma absolutna przeto ostateczna wiedzy ludzkiej, (wyjątek). — Paryż 1891, 8°, str. 208 3.—
- Zgorzałewicz J. Dr.* Wskazówki metodyczne jak uczyć należy rachunków w szkołach ludowych popospolitych. — Kraków 1892, 8°, str. 110 opr. 1.—
- Zaleski Stan. X.* Geneza i rozwój nihilizmu w Rosyi. — Kraków 1892, 8°, str. 210 2.—

Na karnawał!

Najnowsze i najgustowniejsze

ordery kotyliionowe sort. po 100 od złr. 5. do 20.

tury kotyliionowe za sztukę od złr. 1.50 do zł. 10.

bonbony trzaskające (Knallbonbons) tuzin od 40 ct.

Porządki tańców i wszelkie inne artykuły kotyliionowe poleca
w wielkim wyborze

magazyn papieru

Seyfartha i Dydyńskiego

we Lwowie, przy placu Maryackim.

Na karnawał!

HOŁUPIEC, mazur K. Rolla kapelm. 30. p. p.
Cena 75 ct.

 Wielki wybór najnowszych tańców karnawałowych. 

Kompletne wyciągi fortepianowe najnowszych oper:

Ritter Rassman, Straussa 4.80

Amico Friitz, Mascanigo 5.40

Cavaleria rusticana tegoż 3. —
oraz potpourri i pojedyncze kawałki
z tychże oper.

Do nabycia

w księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie.

M. ŻENCZYKOWSKI i Sp.

otworzyli filię we Lwowie, w hotelu Europejskim,
plac Marjacki

i polecają się względem Szanownej P. T. Publiczności.

Wykonanie opraw nie ustępuje w niczem wyrobom pierwszorzędnych zakładów zagranicznych.

O d w y d a w n i c t w a.

„Nowiny literackie“ wychodzić będą miesięcznie i rozsyłane bezpłatnie po całym kraju, każdy numer pod innymi adresami. Kto pragnie otrzymać wszystkie numera z całego roku, zechce nadesłać 30 ct. na koszt przesyłki i portoryum.

Wszelkie w „Nowinach literackich“ omawiane i ogłaszane książki są u mnie do nabycia.

Z uszanowaniem

Księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie.

Nakład księgarni H. Altenberga we Lwowie. — Red. odpow. Andrzej Krzesiński.

Z drukarni W. A. Szykowskiego przy ulicy Kopernika l. 5.